

ECHO KLUCZ

INFORMACYJNY
MIESIĘCZNIK
SAMORZĄDOWY

ISSN 1426-1987



Nr. 11/90
GRUDZIEŃ 1999

cena 1 zł

Bogucin Duży - Bydlin - Chechło - Cieślin - Golczowice - Hucisko
Jaroszewiec - Klucze - Kolbark - Krzywopłoty - Kwaśniów Dolny
Kwaśniów Górny - Rodaki - Ryczówek - Zalesie Golczowskie

W numerze:

- tak szybko odszedł - zmarł Bolesław Huras
- Święto Niepodległości
- Alkohol kradnie wolność

Katarzyna Krzykawska...

czytaj str. 9

W sobotę 13 listopada br. redakcja Echa Klucz uczestniczyła w niezwykle pięknej uroczystości, która miała miejsce w Krakowie. Na frontonie budynku, gdzie mieści się redakcja Tygodnika Powszechnego przy ulicy Wiślniej 12, zawieszono tablicę poświęconą pamięci Jerzego



Turowicza wieloletniego redaktora naczelnego tygodnika, a jej odsłonięcia dokonała żona – Anna Turowiczowa. Tablicę zaprojektowała Katarzyna Krzykawska z Rodak, studentka Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. A ponieważ obecnie przebywa za granicą, w uroczystościach odsłonięcia i poświęcenia tablicy wzięli udział jej rodzice Helena i Bogdan Krzykawscy.

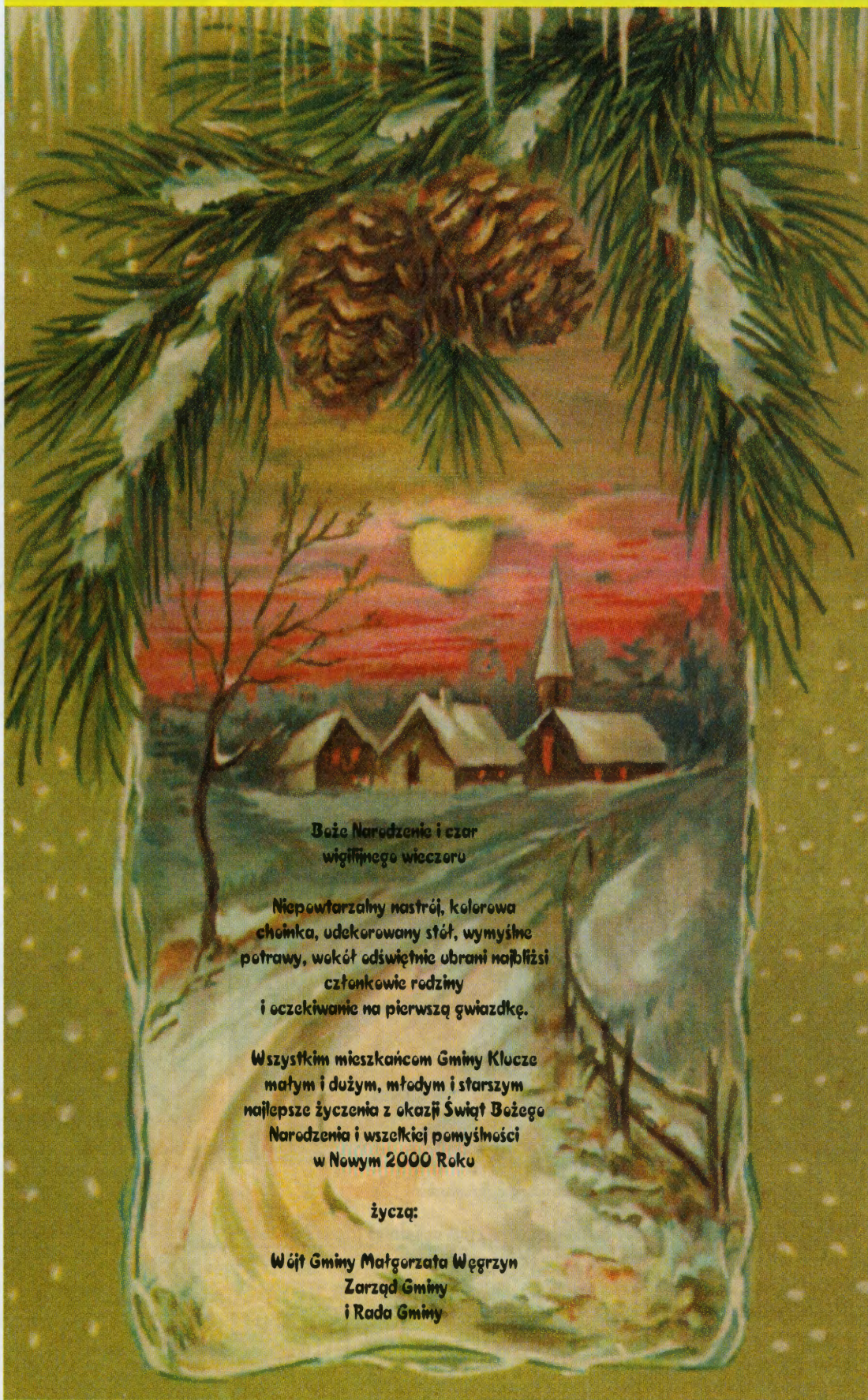
Święto Niepodległości

czytaj str. 3



Młodzi artyści z Bydlina podczas występu.

GRUDZIEŃ... miesiąc wyjątkowy



Boże Narodzenie i czar
wigilijnego wieczoru

Niepowtarzalny nastrój, kolorowa
choinka, udekorowany stół, wymyślne
potrawy, wokół oświetlone ubrania najbliżsi
członkowie rodziny
i oczekiwanie na pierwszą gwiazdkę.

Wszystkim mieszkańcom Gminy Klucze
małym i dużym, młodym i starszym
najlepsze życzenia z okazji Świąt Bożego
Narodzenia i wszelkiej pomyślności
w Nowym 2000 Roku

życzą:

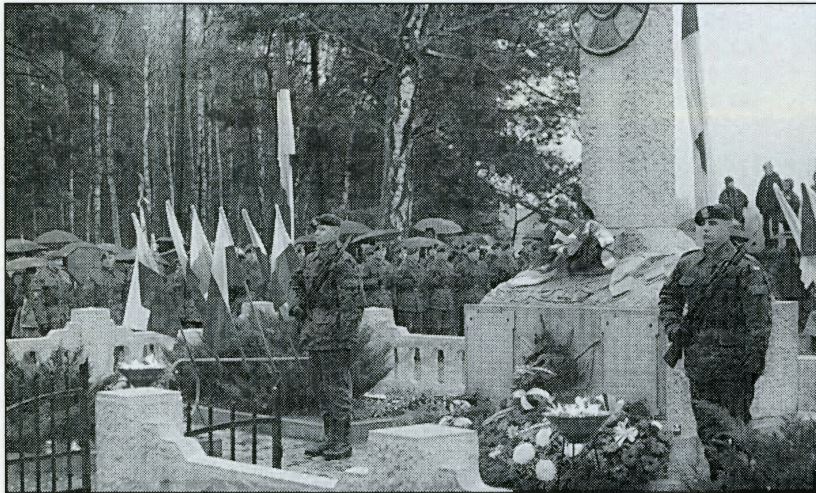
Wójt Gminy Małgorzata Węgrzyn
Zarząd Gminy
i Rada Gminy



Pamięci Legionistów

„Żadna ofiara polskiej krwi nie może ulec zapomnieniu. Stoimy dziś tu, aby wspólnie uczcić pamięć tych, którzy chcieli, aby Polska była Polską, aby rozbrzmiewał język ojczysty, a dzieci mogły szczyć się historią kraju. Wracamy myślą do mieszkańców tej ziemi, oddających życie za Polskę niepodległą i za wolność swych braci. Wzywam Was – Stańcie do apelu!” – tak na cmentarzu w Bydlinie rozpoczął apel poległych dowódca Korpusu Powietrzno-Desantowego z Krakowa.

Jak co roku pod kilkumetrowym symbolicznym krzyżem, wystawionym jeszcze za życia Marszałka Józefa Piłsudskiego, zapłonęły znicze, a żołnierze pełnili honorową wartę.



Warta honorowa przed pomnikiem legionistów

Mimo wyjątkowo niesprzyjającej pogody, bydlińskie uroczystości, których główna część odbyła się na cmentarzu przy krzyżu legionistów, zgromadziły wielu uczestników. W niedzielę 14 listopada legionowy pomnik został szczelnie otoczony przez szereg pocztów sztandarowych, żołnierzy Korpusu Powietrzno - Desantowego z Krakowa i umundurowanych muzyków z wojskowej orkiestry dętej z tej samej, krakowskiej jednostki, samorządowców i mieszkańców gminy.

Przy opadach deszczu zgromadzeni na cmentarzu oficjalni goście, a także licznie przybyli mieszkańcy okolicznych miejscowości, wysłuchali mszy świętej odprawianej w kaplicy. Po mszy odbył się apel poległych zakończony trzykrotną salwą z karabinów żołnierzy krakowskiej jednostki. W chwilę potem pod krzyż udały się przybyłe na uroczystości delegacje. Wieńce złożyli przedstawiciele władz wojewódzkich z Małopolski i Śląska, samorządowcy z Klucza, przedstawiciele rad i urzędów gmin z powiatu olkuskiego i gmin sąsiednich, kombatan ci m.in. ze Światowego Związku Żołnierzy AK, Stowarzyszenie Rodzin Katyńskich, harcerze, przedstawiciele policji i straży pożarnych oraz wielu zaproszonych gości z różnych instytucji i zakładów pracy.



Orkiestra Korpusu Powietrzno-Desantowego z Krakowa

Bydliński pomnik wystawiony został jeszcze za życia marszałka Józefa Piłsudskiego. We wspólnej mogile spoczywa 46 legionistów, poległych w bitwie, którą Marszałek określił jako „Krzywopłockie Legionowe Termopile”. Do dzisiaj wzgórze Św. Krzyża w Bydlinie pocięte jest legionowymi okopami, wykutymi w litej skale.

Już w okresie międzywojennym pod legionowym krzyżem zjeżdżali się rokrocznie weterani legionowi i Piłsudscy. W spotkaniach tych brało udział także wielu krakowskich i warszawskich artystów. Po II wojnie światowej z rzadka na legionowej mogile

pojawiały się kwiaty – składanie hołdu legionistom Piłsudskiego w czasach minionego ustroju nie było dobrze widziane. W 1980 roku organizowano śmielsze spotkania, które przyciągały rzesze uczestników. Programy artystyczne przygotowywali wówczas olkuskscy licealiści i uczniowie bydlińskiej szkoły podstawowej pod opieką „anonimowych” wychowawców. Dopiero w 1989 roku uroczystości nabrały oficjalnego charakteru. Dziś rocznicowe obchody listopadowe należą do najważniejszych uroczystości gminnych, na których nie brakuje ważnych osobistości z całego regionu.



Delegacje, wojsko i poczty sztandarowe w drodze na bydliński cmentarz.



Samorządowcy podczas uroczystości na cmentarzu (foto: Bolesław Huras)

Tekst i zdjęcia: Rafał Jaworski

Konkurs Pieśni Legionowej

Uczniowie Gimnazjum w Kluczach pod opieką nauczycielki historii Teresy Gut zorganizowali 10 listopada 1999 roku uroczystą akademię z okazji Święta Odzyskania Niepodległości. Po tej uroczystości w auli szkolnej odbył się konkurs Pieśni Legionowej zorganizowany przez samorząd gimnazjum.

W konkursie wzięło udział 6 klas gimnazjalnych, z których każda zaprezentowała jedną wybraną przez siebie pieśń. Komisja w składzie: dyrektor Elżbieta Jaworska, nauczyciel muzyki Ewa Molenda i opiekun samorządu Paweł Krawczyk, oceniała sposób wykonania pieśni pod względem muzycznym i osobiste zaangażowanie śpiewających. Na ostateczną ocenę miały też wpływ wszelkie elementy, które dodatkowo wzbogaciły występ: stroje, rekwizyty, instrumenty.

A oto laureaci konkursu:

I miejsce – klasa Ic za wykonanie pieśni „Pierwsza Brygada”

II miejsce – klasy: Ia (wykonanie pieśni „Przybyli ułani”), Ib („Maszerują strzelcy”) i Ic („O mój rozmarny”).

Konkurs okazał się dobrym sposobem, aby pieśni legionowe, znane starszemu pokoleniu, przybliżyć młodzieży gimnazjalnej.

Inf.: Jolanta Gliwińska

Święto Niepodległości i... wychowanie młodzieży

Obchodzone Święto Niepodległości w Bydlinie w dniu 14 listopada nasunęło kilka refleksji. Otóż ten ważny dzień zgromadził na bydlińskim cmentarzu tłumy ludzi wśród których spotkać można było wielu przedstawicieli województwa, starostwa, gmin ościennych, a przede wszystkim naszej gminy. Byli dyrektorzy szkół, nauczyciele, władze samorządowe, radni, przedstawiciele zakładów pracy.

To święto budzi refleksje, znakomicie uczy patriotyzmu, umiłowania Ojczyzny. I chociaż w obecnym czasie wszyscy są zagonieni w zdobywaniu środków do życia, to jednak gdzieś tam w głębi duszy to święte uczucie miłości do Ojczyzny budzi się. Myślę, że powinniśmy być dumni z faktu, że czerzenie rocznic bitwy pod Krzywopłotami jest ciągle żywe, że angażuje się całe nasze społeczeństwo w uświetnienie tej uroczystości i że zaproszeni goście chętnie w niej uczestniczą. Pan Starosta Janusz Bargieł wyraził również swoją opinię i podziękował władzom gminnym, a szczególnie Pani Wójt za tak uroczyste obchody Święta Niepodległości w gminie Klucze.

Wydaje mi się, że patriotyzmu najbardziej nauczą się uczniowie szkoły podstawowej i gimnazjum w Bydlinie.

Uczestnicząc w tegorocznej uroczystości podziwiałam ich za to, że znają tyle legionowych pieśni, że wcielając się w role legionistów przeżywają tę legionową historię. Jestem nimi zachwycona i serdecznie gratuluję uczniom, dyrekcjom i nauczycielom.

Tekst i foto: Halina Ładoń



Przedstawiciele władz samorządowych: gmin, powiatu i województwa.



Izba Pamięci w bydlińskiej szkole

W związku z uroczystymi obchodami Święta Niepodległości oraz 85 rocznicy bitwy pod Krzywopłotami, nasza szkoła otworzyła Izbę Pamięci, której zorganizowanie planowano już od dawna. Przez wiele lat gromadziliśmy pamiątki i dokumenty dotyczące przeszłości szkoły i najbliższej okolicy. Do tej pory wystawiano je w pracowni historycznej tylko z okazji Święta Niepodległości, albo udostępniano osobom szczególnie zainteresowanym. Teraz tworzą stałą ekspozycję w oszklonych gablotach w Izbie Pamięci. Wszyscy mogą poznawać niezwykłą historię naszej okolicy.

Sfinalizowanie tego przedsięwzięcia zawdzięczamy dyrektorowi szkoły Krzysztofowi Dąbrowskiemu, pod którego kierunkiem pamiątki i materiały historyczne były od lat gromadzone i pieczołowicie przechowywane. W przygotowaniu ekspozycji uczestniczyli także nauczyciele: Jolanta Haberka, Anna Barczyk i Marek Świerczek. Wystawione eksponaty i materiały archiwalne dotyczą wydarzeń z I wojny światowej, głównie bitwy pod Krzywopłotami, jej przebiegu, wspomnień uczestników lub świadków. Można tu zobaczyć mapki, listy, fotografie, dokumenty oraz broń z tego okresu. Wiele materiałów poświęcono twórcy Legionów Józefowi Piłsudskiemu, który przyprowadził je pod Krzywopłoty w listopadzie 1914 roku, gdzie stoczono krwawą bitwę z siłami rosyjskimi. To właśnie na pamiątkę tej potyczki wybudowano Szkołę Podstawową w Bydlinie, której nadano imię Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Drugą część ekspozycji poświęcono pierwszemu kierownikowi wybudowanej w 1938 roku szkoły – Romanowi Siekańskiemu, który jako jeńiec Armii Czerwonej został zamordowany przez NKWD w Charkowie w 1940 roku. W roku 1989 odsłonięto pamiątkową płytę na budynku szkoły ku czci Romana Siekańskiego w obecności żyjącej jeszcze wtedy żony Janiny Siekańskiej oraz syna mieszkającego obecnie w Krakowie i utrzymującego kontakt z naszą szkołą. Wśród pamiątek znajdziemy ślady konspiracyjnej działalności oddziałów kpt. „Hardego” – Gerarda Woźnicy, czy losów krajanów – Romana Barczyka i Franciszka Barczyka, których wojna rzuciła do Iraku i pod Monte Cassino z armią generała Andersa.

W tym roku nasz skarbiec historii powiększył się o niezwykle dar pana Alojzego Żmudzkiego, byłego nauczyciela historii i języka polskiego w latach powojennych w naszej szkole. Pan Żmudzki z pasją zbierał dokumenty, zdjęcia, wspomnienia o kampanii wrześniowej, walce partyzanckiej oraz sprzeciwie wobec powojennej rzeczywistości. Zmarł w czerwcu 1999r., a jego synowie zgodnie z wolą ojca przekazali cenne zbiory naszej szkole. Zdjęcia, kroniki, listy w gablotach dokumentują także najnowsze dzieje szkoły, może nie tak heroiczne i burzliwe, ale pełne wytężonej pracy.

Dopiero niedawno wprowadziliśmy się do Izby Pamięci, a już zrobiło się w niej ciasno.

Inf. przygotowała: Jolanta Haberko



Pożegnaliśmy Bolesława Hurasa



W kościele w Kluczach

W parafialnym kościele w Kluczach 24 listopada 1999r. o godzinie 8.30 odbyła się uroczysta Msza święta żałobna w intencji zmarłego Bolesława Hurasa. Trumnę otoczyła młodzież z Zespołu Szkół Zawodowych, stały poczty sztandarowe szkół oraz kombatantów, a kościół wypełnili po brzegi mieszkańcy całej gminy. Przybyli na tę Mszę świętą przedstawiciele wszystkich szkół podstawowych i gimnazjów, nauczyciele, kombatanci, organizacje społeczne, władze gminne, a przede wszystkim mieszkańcy i dzieci.

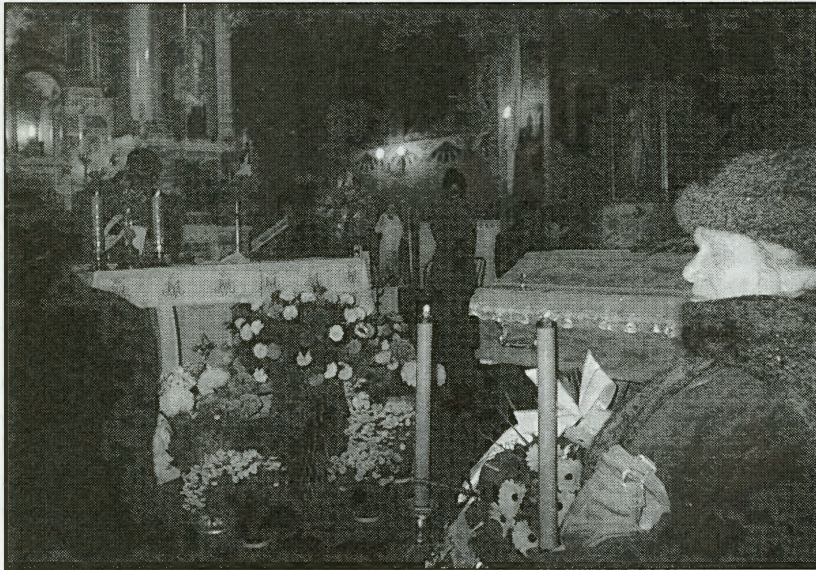
Mszę świętą odprawiali: proboszcz kluczewskiej parafii ks. kan. Stanisław Pułka i kluczewski wikariusz ks. Krzysztof Pasek oraz ks.

kan. Roman Wojtan proboszcz parafii Bydlin. Na organach grał i śpiewał – Zdzisław Dusza, zaś orkiestra dęta pod dyktando Adama Piątka zagrała kilka żałobnych melodii.

Podczas homilii proboszcz ks. Stanisław Pułka przywołał słowa ewangelii św. Mateusza: „Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść, byłem spragniony, a daliście Mi pić, byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie, byłem nagi, a przyodzialiście Mnie, byłem chory, a odwiedziliście Mnie”.

Wszystkie te posługi zmarły Bolesław Huras spełniał, i jak powiedział kaznodzieja – z wielkim bogactwem bagażu stanął przez Panem.





Na zakończenie Mszy świętej pożegnał zmarłego dyrektor Zespołu Szkół Zawodowych w Kluczach – Janusz Walnik (tekst pożegnania publikujemy poniżej).

O godzinie 11.00 autokar z uczniami ZSZ i dwunastoma nauczycielami tej szkoły oraz z przedstawicielami Towarzystwa Przyjaciół Dzieci i redakcji Echa Klucz, Rady Gminy i mieszkańców pojechał do rodzinnej miejscowości Bolesława Huras – m. Stracza koło Częstochowy, aby tam uczestniczyć w uroczystościach pogrzebowych.

Obok trumny zasiadła najbliższa rodzina – bracia z żonami. Ksiądz tamtejszej parafii również nie szczędził ciepłych słów pod adresem zmarłego. Podkreślił jego skromność, dobroć, pracowitość i życzliwość. Popłynęło wiele łez.

Tekst i foto: Halina Ładoń

W kościele w Starczy i na cmentarzu



Szanowni Państwo!

Kończy się liturgia pogrzebowa, w której tak licznie zgromadzeni uczestniczyliśmy, modląc się za spoczynek duszy śp. Bolesława Huras. Pozwólcie, że w imieniu nauczycieli, pracowników i uczniów Zespołu Szkół Zawodowych w Kluczach, w imieniu społeczności naszej gminy i swoim własnym, złożę szczere wyrazy współczucia najbliższej rodzinie zmarłego.

Bolesław Huras, którego dzisiaj żegnamy był, ale i jest - bo przecież pozostaje w naszej pamięci – osobą niepospolitą, ząną, ofiarną.

Zamieszkał w Kluczach i związał się z tutejszym środowiskiem ponad 30 lat temu. Niemalże przez cały ten okres pracował jako nauczyciel w obecnym Zespole Szkół Zawodowych. Tutaj dał się poznać przede wszystkim jako wspierający dydaktyk i wychowawca. W tej roli stale udoskonalał tradycyjne, jak i wypracowywał nowe formy pracy z uczniami. Starał się wpływać na kształtowanie postaw młodych pokoleń, dostarczając im niezbędnych wiadomości i wskazując godne cele do jakich można i należy dążyć w życiu. Robił to wytrwale, systematycznie i skutecznie.

Olbrzymi wkład pracy pozostawił nie tylko w szkole. Dał się poznać również jako doskonały działacz społeczny, który wiele dobrego sprawił w naszym środowisku gminnym. Ideałem Jego życia, co wielokrotnie podkreślał, była postawa Janusza Korczaka, nauczyciela i społecznika, który nie godził się na świat jaki zastał, z jego wadami i ułomnościami, lecz dążył do zmian, zmian na lepsze.

Żegnany dziś zmarły, kierował się w swoim życiu podobną zasadą, a dokona-

niami swymi dowiódł, że potrafił być, podobnie jak Jego wzór i ideał – potrzebny ludziom.

Rozwinął działalność Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Chciał i potrafił zorganizować i zagospodarować wolny czas najmłodszym.

Stworzył Klub Pomocnej Ręki. Organizację, w której młodzież pod Jego kierunkiem niosła pomoc ludziom starym, chorym i samotnym.

Był Społecznym Kuratorem Sądu dla Nieletnich w Olkuszu. Opiekował się dziećmi zaniedbanymi przez rodziców, pochodzącymi z rodzin rozbitych i niepełnych. Prowadził lokalną działalność polityczną, ciesząc się nieposzlakowaną opinią.

Był autorem licznych publikacji z zakresu dydaktyki i wychowania. Jako dziennikarz współpracował z wydawnictwami wielu gazet lokalnych i regionalnych. Przedstawiał informacje z życia codziennego mieszkańców naszej gminy.

Przede wszystkim zaś, był CZŁOWIEKIEM, który nie tylko potrafił myśleć o innych, ale również zrobić coś dla nich.

Żegnamy naszego kolegę, nauczyciela, działacza społecznego i dziękujemy Mu za wielki wkład pracy i poświęcenie, którego nie szczędził w swoim życiu.

Na zawsze pozostanie w naszej pamięci.

Janusz Walnik

*Dyrektor Zespołu Szkół Zawodowych
w Kluczach*

Tak szybko odszedł...

Bolesław Huras – pedagog, dziennikarz, przyjaciel dzieci

19 listopada br. zmarł nagle nasz redakcyjny Kolega Bolesław Huras, miał 61 lat. Redakcja Echa Klucz żegna Go z wielkim żalem. W zmarłym tracimy od danego współpracownika, kolegę i dobrego przyjaciela. Z redakcją Echa Klucz współpracował od początku powstania gazety, a więc od 1992 roku, można po-

wiedzieć, że był jej współtwórcą. W obecnym numerze są jeszcze Jego artykuły o Robecie Musiorskim, mistrzu pływackim, którego sukcesy obserwował i opisywał od początku oraz prezentacja trzech gimnazjalnych klas.

Żegnamy Go wszyscy, władze samorządowe, mieszkańcy Gminy Klucze,

a przede wszystkim dzieci, dla których był potrzebny, którym przygotowywał bale i zabawy, wycieczki i spotkania oraz mikolajowe paczki dla najbiedniejszych dzieci.

Od 1972r był przewodniczącym Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Jego praca społeczna wynikała z Jego wewnętrznej potrzeby. W jednym z wywiadów powie-

dział: „*Mam potrzebę wytrwania w tej pracy do końca swojej aktywności, bo jest to praca potrzebna otoczeniu i mnie... Moja praca jest wcześniej przemyślana, a następnie bardzo dokładnie zaplanowana. Nie mogę powiedzieć, że wszystko z tych planów zrealizowałem, ale to co zostało dokonane zawdzięczam systematyczności, świadomości moralnej odpowiedzialności przed wychowankami i ich rodzicami, potrzebie sprawdzenia się, dążeniu do pewnego rodzaju sukcesu zawodowego...*”

Był skromnym człowiekiem, bardzo pogodnym, wszystkim potrzebującym śpieszył z pomocą, niewiele o sobie mówił, zaś o innych pisał ciepło, z zaskaniem poruszał trudne problemy społeczne. Pisał artykuły o różnorodnej tematyce, ale interesował się przede wszystkim życiem skromnych ludzi. Piechotą lub na rowerze docierał do najodleglejszych zakątków gminy, aby tam kogoś sfotografować i napisać parę słów.

Redakcję Echa Klucz ostatnio odwiedził w środę 17 listopada, był krótko gdyż bardzo się śpieszył, ale opowiedział mi pewną historię ze swego życia, był tego dnia bardzo radosny i uśmiechnięty. Za wszystko serdecznie Mu dziękuję.

Halina Ładoń

Redaktor naczelny Echa Klucz



Zdjęcie: Bolesław Huras z dziećmi podczas święta Króla Maciusia minionego lata

Był pewien Pan.

Pamiętam, że zwróciłam na Niego uwagę już 20 lat temu. Wieształ chorągiewki. Kolorowe sznureczki rozciągał tak, by zamknąć nimi niewielki teren przy placu zabaw. Tworzyło to pewien krąg. W tym kręgu był On i gromadka dzieci. I tak przez te 20 lat – odkąd tu jestem.

Nasze drogi schodziły się bardzo często. Wielokrotnie uczestniczyłam w spotkaniach na których On był obecny. Wielokrotnie też proponowałam mu pomoc. Właściwie niewiele razy z niej skorzystał. Mimo, że wiele osób i instytucji wspomagało Jego działania do celu zmierzał drogą, którą sobie sam wytyczył. Swoją wizję realizował zgodnie ze swoim planem. Myślę sobie, że właśnie tak chciał. Żył dla bardzo wielu ludzi – odszedł cicho i samotnie.

Jego odejście boleśnie zaskoczyło nas wszystkich. Gdy Go żegnaliśmy niebo płakało śniegiem. Wszędzie wkoło dało się słyszeć głosy pełne szacunku o pewnym Panu który nie otoczy już chorągiewkami żadnego placu z gromadką dzieci.

Barbara Wąs

Wspomnienie o panu profesorze Bolesławie Hurasie

Pana Hurasę znałam od 28 lat, był moim nauczycielem i wychowawcą w Zasadniczej Szkole Zawodowej w Kluczach. Przez cały ten okres mieszkaliśmy koło siebie i byliśmy w stałym kontakcie. Zawsze bardzo miły, serdeczny i opiekuńczy. Nigdy nie przeszedł obojętnie, zawsze zapytał o zdrowie, o rodzinę, a szczególnie o dzieci.

Podczas jednego z naszych spotkań opowiedziałam mu historię osiągnięć sportowych mojego syna – Roberta. I to właśnie dzięki niemu Robert został dostrzeżony na łamach wielu gazet: Echa Klucz, Przeglądu Olkuskiego, Gazety Krakowskiej i Wiadomości Zagłębia. To razem śledziliśmy dalsze osiągnięcia sportowe Roberta. Wspólnie z nami cieszył się i wzruszał z każdego zdobytego przez niego medalu.

Zagościł w naszej rodzinie jak jeden z domowników i dlatego był nam bardzo bliski. Wiadomość o śmierci pana Hurasę bardzo wstrząsnęła naszą rodziną. Pamięć o nim pozostanie na zawsze. Dziękujemy mu za wszystko i żegnamy z żalem.

Wanda Musiorska

Zmarł „Kluczewski” Janusz Korczak

Janusz Korczak był dla Niego wiecznie żywym wzorem postawy nauczyciela i wychowawcy. Tak jak Korczak, nie był człowiekiem jednego gestu, tak jak Korczak, był symbolem pewnej postawy moralnej, postawy człowieka, na którym można było zawsze polegać. „Dumne miejcie zamiary, górne miejcie marzenia i dążcie do sławy. Coś z tego zawsze wyniknie...” Te słowa Janusza Korczaka wisiały w pracowni technologicznej w Zespole Szkół Zawodowych w Kluczach, w której mgr inż. Bolesław Huras ponad 30 lat uczył przedmiotów chemicznych, te słowa powtarzał swoim uczniom i wychowankom.

Był doskonałym dydaktykiem, systematycznie podnosił swoje kwalifikacje zawodowe uzyskując II stopień specjalizacji. Ciągłe poszukiwał nowych, ciekawych metod nauczania, utrwalania i sprawdzania wiadomości i umiejętności. Był autorem wielu innowacji programowych z przedmiotów zawodowych – chemicznych. Swoje doświadczenia z zakresu dydaktyki publikował w „Szkołe Zawodowej” i „Życiu Szkoły”. Jego praca została nagrodzona między innymi Nagrodą Kuratora i trzykrotnie Nagrodą Ministra Edukacji.

„Dziecko nie, że będzie, ale jest człowiekiem. Bez pogodnego, pełnego dzieciństwa całe życie potem jest kalekie...” – tak pisał Janusz Korczak, tak twierdził również Bolesław Huras. Przez 15 lat był członkiem Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Katowicach, a od roku 1972 przewodniczącym Zarządu Gminnego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Kluczach, którego celem było stworzenie szczęśliwego dzieciństwa tym, którzy go nie mieli.

Organizował więc dzieciom czas wolny – letnie i zimowe zawody sportowe, wycieczki piesze i autokarowe, zabawy taneczne i towarzyskie, pomoc w nauce. Jako społeczny Kurator Sądu dla Nieletnich w Olkuszu opiekował się dziećmi pochodzącymi z rodzin rozbitych, niepełnych, patologicznych. Chcąc symbolicznie pomóc dzieciom z całej Polski, dwukrotnie w dniach wakacyjnych, uczestniczył w budowie Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka. O swojej pracy z dziećmi i dla dzieci pisał w „Problemach Opiekuńczo-Wychowawczych”, „Przyjacieliu Dziecka”, „Motywach”. Za działalność na rzecz dzieci otrzymał Odznakę Przyjaciela Dziecka, Medal im. dr Henryka Jordana, Medal Pamiątkowy z okazji 100 rocznicy urodzin Janusza Korczaka.

Wychowując młode pokolenie uczył szacunku do ludzi starszych, chorych, samotnych. W 1972 roku założył Klub Pomocnej Ręki, którego członkowie – uczniowie ZSZ

w Kluczach (głównie mieszkańcy internatu) mieli mocne ręce i przede wszystkim gorące serca. Stanowili oni namiastkę rodziny dla ludzi samotnych, pomagali starszym w pracach domowych, opiekowali się chorymi. O Klubie pisały gazety regionalne i czasopisma centralne. Klub od wielu lat już nie istnieje, ale twórca realizował jego założenia.



Na zdjęciu uczniowie ZSZ z Klubu Pomocnej Ręki ze swoimi podopiecznymi przed Domem Kultury w Kluczach. W środku u góry w jasnym płaszczu – Bolesław Huras

18 listopada 1999r. ten kluczewski Korczak nie pojawił się ani na Osiedlu gdzie mieszkał, ani w Urzędzie Gminy, ani w redakcjach lokalnych gazet. Zmarł cicho tak jak cicho żył i działał. Kto teraz będzie organizował dyskoteki, zawody i konkursy dla dzieci? Kto posłuży radą i pomocą? Kto napisze do prasy co dzieje się w szkołach i przedszkolach, u mieszkańców gminy Klucze?

Wicedyrektor Zespołu Szkół Zawodowych w Kluczach
Janina Czerwińska

Robert Musiorski był w Australii

Czytelnikom ECHA Klucz nie trzeba przypominać bogatej historii dotychczasowych, bardzo udanych startów kluczewskiego pływaka, który jest prawdopodobnie jednym z najbardziej utytułowanych sportowców Polski, nieprzeciętnym kolekcjonerem złotych medali.

Gdy 30 października br. w Warszawie Dariusz Michalczewski wręczał roczne STYPENDIA TYGRYSA, jeden z dziesięciorga laureatów, słabowidzący pływak z Klucz, Robert Musiorski przebywał jeszcze na przedolimpijskim rekonesansie w Australii, skąd wrócił 2 listopada i za kilka dni miałem okazję z nim rozmawiać.

Robert nawiązał do otrzymanego Stypendium Tygrysa i powiedział, że jest ono dla niego zaskoczeniem i bardzo miłą niespodzianką, bo przecież są inni młodzi ludzie, którzy także na to zasługują.

Poinformował nas, że celem australijskiego, olimpijskiego rekonesansu było poznanie obiektów olimpijskich miasta Sydney oraz międzynarodowe mistrzostwa Australii, a zapytany o jego osobiste efekty tego startu powiedział: – Na 200 m stylem zmiennym zdobyłem złoty medal, na 50 i 200 m stylem dowolnym zdobyłem medale brązowe, natomiast na 100 m stylem dowolnym brązowy medal przegrałem z Australijczykiem.

Na 200 m zmiennym pokonał Australijczyka i Anglika, a na 50 i 200 m dowolnym. Złotymi i srebrnymi medalami podzielili się pływacy z RPA, Anglii, Kanady i Australii.

Dla Roberta nie były to bardzo liczące się zawody, ale i tak jest zadowolony z uzyskanych wyników i medali. Chciałby powtórzyć to za rok, podczas paraolimpiady, chociaż będzie to – jego zdaniem – trudne, bo inni też mają apetyty na krążki szczególnie Australijczycy, którzy są przecież gospodarzami olimpiady, a także Anglicy, Kanadyjczycy, Amerykanie i nieobecni na tych zawodach Hiszpanie.

Robert jest już w posiadaniu kalendarzyka olimpijskich startów, z którego wynika, że dla niego zmagania na australijskich basenach rozpoczną się 20 października w piątek, startem na 200m stylem zmiennym w jego koronnej konkurencji. Robert nie jest z tego zbyt zadowolony, bo jest to pierwszy dzień finałów, wolałby drugi lub trzeci dzień.

W tym i w przyszłym roku dla Roberta pozostaną tylko intensywne treningi, dlatego rezygnuje z mniej znaczących zawodów. Wszystko podporządkowane będzie przyszłorocznej olimpiadzie.

Bolesław Huras

Od redakcji:

Pan Bolesław Huras uczestniczył osobiście w uroczystości wręczenia Robertowi Stypendium Tygrysa przez Dariusza Michalczewskiego. Reprezentował redakcję Echa Klucz. Przy okazji wręczył panu Michalczewskiemu album z artykułami informującymi o sukcesach Roberta, które ukazywały się systematycznie w ECHU KLUCZ.





Kluczewskie Gimnazjum

Zgodnie z zapowiedzią prezentujemy kolejne klasy gimnazjum w Kluczach począwszy od klasy Id. Trzy pierwsze a,b,c, zaprezentowaliśmy w poprzednim numerze Echa Klucz.

Klasa Id

W kolejnych rzędach od lewej: Karol Krawiec, Hubert Krawczyk, Michał Porcz, Przemysław Kapuściński, Adrian Smętek, Krzysztof Mosur, Maciej Morawiec, Łukasz Sypuła, Paweł Działowicz, Iwona Imielska, Anita Banyś, Karolina Kumela, Jakub Pawłowski, Tomasz Gryciuk, Anna Porębska, Justyna Stanek, Urszula Barczyk, Iwona Szatan, Tomasz Choiński, Renata Świerczek, Kinga Kawalec, Marta Latacz, Marta Imielska, Ilona Kapuścińska, Marta Głogowska i wychowawczynie Anna Barczyk. Na zdjęciu brakuje Joanny Banasik i Adriana Jasika.



Klasa Ie

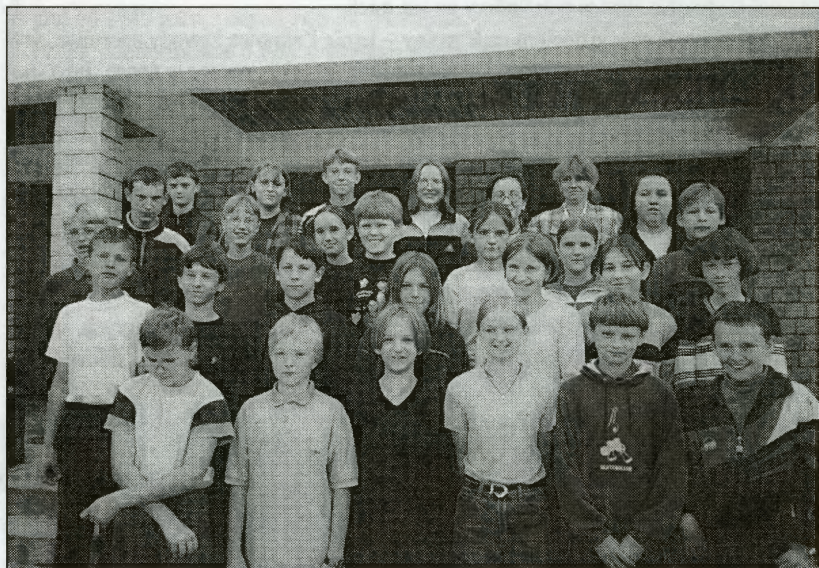
W pierwszym rzędzie od lewej: Michał Bryś, Paweł Cipiński, Paulina Leśniak, Tomasz Wołkiewicz, Martyna Wojtacha, Katarzyna Szczurek, Sylwia Kazeł i Agnieszka Plutka. W drugim i trzecim rzędzie: Kinga Kargól, Estera Chudyga, Żaneta Turbiok, Dagmara Malec, Kinga Jarząbek, Anna Kraska, Dawid Gołąb, Michał sapiechowski, Sylwester Łydk, Jakub Pajak, Łukasz Mosór, Paweł Gamrot, Ewa Woźniczko, Maciej Szczęch i Damian Chudyga oraz na ostatnim planie: wychowawczynie Lucyna Parcz, Mateusz Oczkowski, Michał Micuła, Adrian Pabis i Michał Kaszuba. Na zdjęciu brakuje Mileny Paci.



Klasa If

W pierwszym rzędzie od lewej: Radosław Bagiński, Marcin Wawrzyniak, Malwina Barczyk, Monika Wadycka, Tomasz Piasecki i Tomasz Tomsia, a na kolejnych planach: Michał Sierka, Łukasz Guzik, Maciej Tyrański, Anna Mirota, Sylwia Załona, Justyna Łędzka, Klaudia Porcz, Przemysław Szymczyk, Łukasz Rachwał, Ewelina Kowalczyk, Monika Tomsia, Sebastian Pilarczyk, Gabriela Zabierowska, Sandra Pasich, Tomasz Walnik, Maciej Szota, Martyna Curyło, Tomasz Barakowski, Sonia Madej, Magdalena Poczesna, wychowawczynie Teresa Gut i Judyta Ciemcioch. Na zdjęciu brakuje: Wojciecha Kocjana.

Tekst i foto : Bolestaw Huras



Goście z Ukrainy na Święcie Niepodległości w Bydlinie

W uroczystościach związanych ze Świętem Niepodległości, które odbyły się 14 listopada br. uczestniczyła ośmioosobowa delegacja ukraińska, w skład której wchodziła dyrektorzy szkół i przedstawiciele instytucji oświatowych. Goście z Ukrainy uczestniczyli w oficjalnej części uroczystości, która odbywała się na cmentarzu w Bydlinie przy pomniku legionistów poległych w bitwie pod Krzywopłotami i złożyli wieniec pod pomnikiem.

Podczas spotkania w szkole podstawowej w Bydlinie, wysłuchali okolicznościowego odczytu na temat bitwy pod Krzywopłotami i długich lat niewoli naszego narodu. Podziwiali występ uczniów szkoły podstawowej i gimnazjum w Bydlinie, w którego programie było wiele pieśni legionowych oraz żywiołowych tańców.

Ukraińscy goście przyjechali w sobotę 13 listopada, w tym dniu zwiedzali gminę Klucze.

W niedzielę, w godzinach przedpołudniowych pojechali do krakowskiego Konsulatu, aby zagłosować, gdyż w tym dniu odbywały się na Ukrainie wybory prezydenckie. W poniedziałek 15 listopada zwiedzali Kraków i odjechali pełni wrażeń.

Grupie ukraińskiej towarzyszył szef Polsko-Ukraińskiego Centrum Kulturalnego z siedzibą w Wielkiej Wsi koło Krakowa – Roman Ilkis.



Ukraińscy goście podczas spotkania w szkole podstawowej w Bydlinie

Tekst i foto: Halina Ładoń

Goście z Ukrainy wręczają dyrektorowi gimnazjum w Bydlinie Krzysztofowi Dąbrowskiemu – upominki



Katarzyna Krzykawska – autorka tablicy Jerzego Turowicza

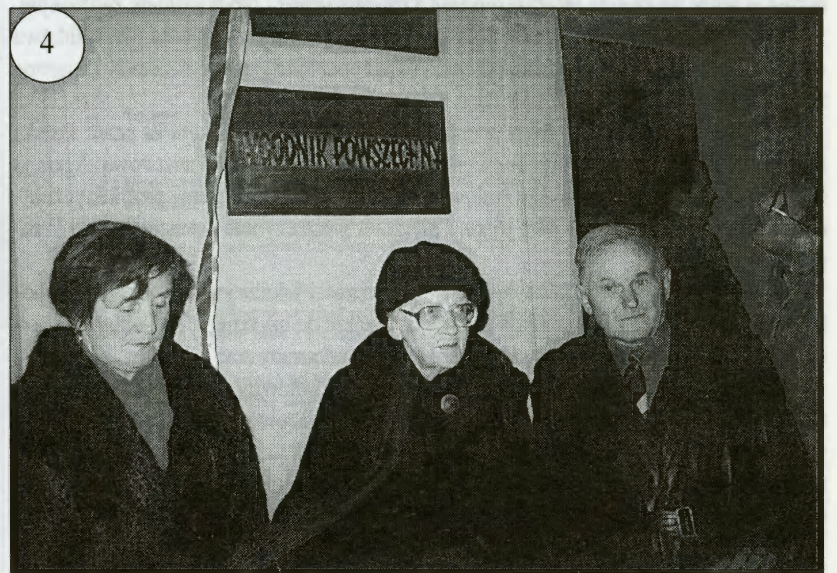
dokończenie ze str. 1

Poświęcenia tablicy dokonał Metropolita Krakowski Ksiądz Kardynał Franciszek Macharski (na zdjęciu, tuż przed poświęceniem tablicy (1), a w uroczystości uczestniczyli między innymi: bp Tadeusz Pieronek, były premier Tadeusz Mazowiecki (2), ministrowie Bronisław Geremek i Tadeusz Syryjczyk, nobliści – Wisława Szymborska (na zdjęciu w środku – 3) i Czesław Miłosz oraz Wojewoda Małopolski i Prezydent Krakowa. Wizerunkowi Turowicza na tablicy pamiątkowej towarzyszy cytat, wybrany z jego tekstów: „Zawsze pozostanie w głębi serca i umysłu człowieka nienaruszony obszar wolności, miejsce, do którego nie mają dostępu prawa, policje ani zabłocony but drugiego człowieka. Miejsce to będzie korzeniem, z którego odrastać będzie miłość, dobro i prawda”.

Po uroczystościach na Wiślniej, wszyscy zaproszeni goście przeszli do Pałacu pod Baranami gdzie w obecności przyjaciół, redaktorów i publicystów Tygodnika, członkowie kapituły Józefa Hennelowa i Krzysztof Kozłowski wręczyli Medale św. Jerzego arcybiskupowi Alfonsowi Nossolowi z Opola i dr Markowi Edelmanowi.

Tekst i foto: Halina Ładoń

Zdjęcie nr 4: Państwo Krzykawscy, a w środku Pani Anna Turowicz



Szkolne debaty

Zwrócenie uwagi młodzieży na społeczne i osobiste problemy wynikające z nadużywania alkoholu oraz próba ukazaniu środków zaradczych to główne cele debat szkolnych, jakie w kilku szkołach naszej gminy prowadzili animatorzy kampanii pod hasłem „Alkohol kradnie wolność”.

Debaty odbyły się w pięciu szkołach podstawowych – w Jaroszewcu, Chechle, Bydlinie, Rodakach i Kwaśniewie oraz w kluczewskim gimnazjum i w Zespole Szkół Zawodowych.

Podczas godzinnego spotkania z młodzieżą zaprezentowano krótki, ośmiominutowy film pt. „Portrety”, w którym kilkoro młodych ludzi opowiada o szkodach związanych z piciem alkoholu oraz spot reklamowy o sprzedawcach i klip pt. „Bunt”.

Scenariusz debaty, jaki powstał w Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, został tak opracowany, iż zakłada aktywne uczestnictwo młodzieży podczas spotkań. Dlatego też już po prezentacji pierwszego filmu ze spostrzeżeń, jakie notowali uczniowie podczas jego oglądania oraz ich osobistych obserwacji tworzy się na tablicy listę szkód, a następnie zbiór środków zaradczych. Te ostatnie

grupowane są z kolei na te zależne bezpośrednio od danej osoby i te zależne od innych, zewnętrzne, związane na przykład z przepisami prawnymi, postawą rodziców czy sprzedawców.

Oprócz opracowanej przez młodzież w trakcie spotkania listy czynników zabezpieczających ich zdaniem przed zagrożeniami wynikającymi z picia alkoholu, podaje się też do oceny sposoby opracowane przez specjalistów. Opinie o nich uczniowie wypełniają anonimowo. Wśród proponowanych działań znalazły się takie propozycje jak umiejętność odmawiania picia alkoholu w sytuacji nacisku innych osób, pokonywanie trudności życiowych na trzeźwo, możliwości prowadzenia zdrowego trybu życia.

Ważnym problemem poruszonym w trakcie debat była dostępność alkoholu dla nieletnich oraz konsekwencje ponoszone przez sprzedawców, którzy sprzedają alkohol młodym klientom, nie mającym ukończonych 18-tu lat.

Rafał Jaworski



Obrady Komisji ds. Rodziny

Tematem spotkania Komisji ds. Rodziny przy Radzie Gminy Klucze, które odbyło się w Kluczach w dniu 29.11 br. była „Działalność Komisji ds. Rodziny przy Wojewodzie Małopolskim” oraz „Rola Samorządów w realizacji polityki prorodzinnej państwa”.

Wojewoda Małopolski Ryszard Masłowski powołał Radę ds. Rodziny, będącą organem opiniotwórczym i doradczym Wojewody. W Radzie znalazły się osoby zajmujące się profesjonalnie sprawami rodziny lub reprezentujące instytucje działające na rzecz rodziny – lekarze, prawnicy, działacze samorządowi. Rada za swój nadrzędny cel uznała promocję rodziny we wszystkich dziedzinach życia społecznego, przeciwdziałanie patologiom i reprezentowanie interesów rodziny w województwie. Rada podjęła próbę utworzenia centrum informacji o sytuacji, potrzebach i możliwościach udzielenia pomocy rodzinie. Przygotowała diagnozę o stanie przestępczości przeciw rodzinie w Małopolsce, opracowała informator z instytucjami i organizacjami pracującymi na rzecz rodziny. Rada zainteresowała się problematyką sekt, narkomanii, pornografii i alkoholizmu.

Zadania Komisji ds. Rodziny na szczeblu samorządu gminnego to między innymi planowanie i programowanie różnych inicjatyw oraz działania interdyscyplinarne. W pracach Komisji pomocne są badania socjologiczne – ankiety dotyczące życia rodzin i młodzieży. Aby zapobiec problemom wychowawczym, dobrze jest wiedzieć, co nasze dzieci i młodzież myślą o otaczającej ich rzeczywistości, jakie mają oczekiwania i upodobania oraz co sądzą o swoich rodzicach i wychowawcach. Często proces wychowania nie jest właściwie ukierunkowany, tzn. na sprawdzone i wartościowe programy polska rodzina nie ma do końca przygotowanej oferty wychowawczej dla swoich

dzieci. Istnieje luka, którą młodzież wypełnia często buntem, negacją i zwątpieniem, wkraczając nierzadko na drogę przestępstwa.

W najbliższym czasie Komisja nasza podejmie działania edukacyjno - wychowawcze, aby pomóc w procesie wychowawczym rodzicom i wychowawcom naszej Gminy.

Opr. Anna Bokalska

*na podst. materiałów „Samorząd terytorialny na rzecz rodziny”
– Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Małopolski.*

Dyżury członków Komisji:

Przewodnicząca Anna Bokalska – Gimnazjum Klucze
tel. 6429 305, wtorek 12.00-13.00; piątek 15.00-17.00

Bożena Serafin – prokurator, budynek Sądu Rejonowego w Olkuszu
pok. 46 poniedziałek i piątek 9.00-12.00, tel. 6431 368

Agnieszka Fryben – Komenda Powiatowa Policji w Olkuszu
Codziennie 10.00-13.00, tel. 6430 140

Alkohol kradnie wolność

Ogólnopolska kampania profilaktyczno-edukacyjna na terenie naszej gminy

Problemy wynikające z picia alkoholu przez młodzież stanowią obecnie jedną z najważniejszych kwestii społecznych, przed którą stanęły rządy wielu krajów europejskich, w tym również Polski. Zjawisko to ma istotny wpływ zarówno na poczucie bezpieczeństwa społecznego (wzrasta liczba nieletnich nietrzeźwych sprawców przestępstw, ale również nieletnich nietrzeźwych ofiar) ogólny stan zdrowia młodych Polaków, a także na relacje interpersonalne z rówieśnikami i środowiskiem rodzinnym.

W opinii ekspertów picie alkoholu jest główną przyczyną zgonów i inwalidztwa osób w wieku 15-21 lat, znacznie przewyższając pod tym względem szkody związane z narkotykami.

Wszystkie dramatyczne fakty związane z nadużywaniem alkoholu przez Polską młodzież, były przyczyną uruchomienia 18 października przez Państwową Agencję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych ogólnopolskiej kampanii profilaktyczno-edukacyjnej. Gmina Klucze jako jedna z pięciuset gmin czynnie uczestniczyła w kampanii.

Celem jej było zwrócenie uwagi całej społeczności lokalnej na fakty picia alkoholu przez młodzież. Kampania miała za zadanie dotrzeć do młodzieży, rodziców, nauczycieli, sprzedawców alkoholi i zwrócić ich uwagę na dramatyczne fakty.

W dniu 18 października w całej Gminie Klucze pojawiły się wymowne plakaty. Odbyły się debaty szkolne we wszystkich szkołach podstawowych i ponad podstawowych, które zakończyły się ankietą wypełnioną przez 250 uczniów naszych szkół. 90% uczniów odpowiedziało, iż za złamanie prawa przez pijanego nieletniego współodpowiedzialność powinien ponosić sprzedawca alkoholu.

Solidarnie młodzież naszych szkół wyraziła opinię odnośnie egzekwowania od sprzedawców, przestrzegania prawa i nie sprzedawanie alkoholu nieletnim. Wcześniejsze badania wykazały, iż 80% sprzedawców w naszej gminie łamie prawo i sprzedaje alkohol nieletnim. Sami młodzi mówią, że nie mają problemu z zakupem alkoholu w najbliższej okolicy.

Nad tymi faktami również winni zastanowić się wszyscy mieszkańcy naszej gminy, gdyż nie można być obojętnym świadkiem gdy ktoś sprzedaje alkohol nieletniemu, trzeba negocjować, bo to również może być i TWOJE DZIECKO.

Cała kampania uruchomiła również system – POMARAŃCZOWEJ LINII – pomocy dla rodziców, których dziecko się upiło. Rodzicu! Jeśli miałeś taki problem możesz przyjść do Punktu Interwencji Kryzysowej przy Ośrodku Pomocy Społecznej w Kluczach w czwartki w godzinach od 15.00-18.00 – czeka na ciebie członek Pomarańczowej Linii, który służy fachową radą.

Kampania przyniosła wiele dobrego i do realizatorów docierają pozytywne głosy odnośnie jej realizacji. Cała akcja znalazła swój finał w Sejmie RP, na który zaproszeni byliśmy jako gmina wiodąca w profilaktyce. Udział w debacie sejmowej wzięły: Wójt Gminy Klucze Małgorzata Węgrzyn, ambasador akcji na terenie gminy – Agnieszka Ścigaj oraz przedstawiciel młodzieży Zespołu Szkół Zawodowych w Kluczach Łukasz Stefański. Z naszej strony możemy zapewnić, że będziemy kontynuować akcję w naszych szkołach, przygotowujemy również specjalną Sesję Rady Gminy poświęconą temu tematowi.

Pragnę dodać, że w debacie sejmowej udział wzięło około 300 osób, w tym 6 gmin z województwa małopolskiego, a nasza gmina jako jedyna z powiatu olkuskiego.

Agnieszka Ścigaj

Podziękowanie

Serdeczne podziękowania dla wszystkich zaangażowanych w kampanię na terenie gminy oraz tym, którzy umożliwili jej realizację: Zarządowi Gminy Klucze, dyrekcji gimnazjów: Klucze i Bydlin, dyrekcji Szkół Podstawowych: Jarosławiec, Bydlin, Chechło, Rodaki, Ryczówek, Kwaśniów oraz dyrekcji Zespołu Szkół Zawodowych, a ponadto paniom Beacie Adamskiej i Ramonie Wyżykowskiej-Liber jak również uczestniczącej młodzieży.

*Koordinator akcji na terenie gminy
Agnieszka Ścigaj*

Dyrekcja, uczniowie i nauczyciele Szkoły Podstawowej w Rodakach życzą Pani Wójt, Zarządowi Gminy i Radzie Gminy Klucze z okazji Świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego 2000 Roku – wszystkiego co najlepsze, zdrowia, satysfakcji ze swej pracy – i szczęścia rodzinnego.

UWAGA REDAKTORZY SZKOLNYCH GAZETEK !!!

Do kolejnego, styczniowego numeru Echa Klucza przygotowujemy artykuł o gazetach szkolnych redagowanych przez uczniów i nauczycieli. W zestawieniu takim nie chcielibyśmy nikogo pominąć. Wszystkich, którzy chcieliby zamieścić informacje o swoich gazetach prosimy o dostarczenie do redakcji Echa przykładowych egzemplarzy waszego pisma oraz następujących informacji: odkąd ukazuje się gazeta i w jakiej ilości, kto ją redaguje oraz czy ma jakieś stałe kolumny.

Przyłącz się do nas!

Grupa gimnazjalistów z Bydlina bierze udział w ogólnopolskiej kampanii profilaktyczno-edukacyjnej pod hasłem „Alkohol kradnie wolność”.

Zaczęło się

od debaty szkolnej zorganizowanej przez pedagoga szkolnego – panią Beatę Adamską i wychowawczynię – panią Annę Barczyk. Każde z nas potrafiło podać przykłady zachowań pod wpływem wypitego alkoholu. Dyskutowaliśmy długo i chętnie, o problemach innych ludzi mówi się przeważnie dużo i raczej beztrząsowo – dla siebie nie widzieliśmy bezpośredniego zagrożenia do momentu, gdy przeprowadziliśmy ankietę wśród rówieśników:

1. Czy piłeś alkohol?
2. W jakich okolicznościach (uroczystości rodzinne, namowa kolegów, pod wpływem wzorców filmowych, chwalenie się „mocną głową”, wzorce rodzinne)?
3. Co czułeś po wypiciu alkoholu?
4. Co skłania cię do picia?
5. Co czujesz na widok pijanego?

BUNT

Przyłącz się do nas!

Wyniki?

Ktoś „znający życie” powiedziałby, że nie jest tragicznie. Ale my mamy czekać na tragedię? Odpowiedzi na ankietę uświadomiły nam, że nie stoimy obok nieszczęścia, że większość z nas zna już smak alkoholu. Na szczęście nieliczni pili – bo namówili ich koledzy, podobało się jak to robią w filmie, w reklamie piwa wszyscy są tacy radosni. Nikt nie przyznał się, że pod wpływem wzorców rodzinnych. U większości pijak wzbudza smutek, obrzydzenie, przerażenie, odrazę, pogardę albo współczucie...

Trzeba coś zrobić,

więc zaczęliśmy planować działania, przerzuciliśmy stertę pomocniczych materiałów. Najpierw powstały plakaty: ręka z butelką rozbija dom, na drugim już glob, a na trzecim dłoń z linią życia zatopioną w butelce z wódką, na następnym pajac-marionetka, która porusza się na kolejnych kieliszki alkoholu.

Szukamy sprzymierzeńców,

dlatego udaliśmy się do właścicieli okolicznych sklepów z propozycją bezterminowych umów:

1. W moim sklepie nie sprzedaję alkoholu i papierosów osobom niepełnoletnim.
2. Konsekwentnie sprawdzam pełnoletniość młodych osób, które żądają sprzedaży jakiegokolwiek rodzaju alkoholu czy papierosów.
3. Nie respektuję żadnych próśb znajomych wysyłających swe dzieci po zakup alkoholu czy papierosów.
4. Zgadzam się na umieszczenie w moim sklepie plakatów antyalkoholowych czy antynikotynowych.

Zobowiązania te podpisano w sklepach w Bydlinie, Kolbarku, Krzywopłotach, Za-

łężu, i w Kwaśniowie. Dziękujemy. Będziemy próbować dalej. Jeśli jednak te umowy zostaną zerwane, to przegramy nie tylko my, ale także dorośli.

Rodzice, przyłączcie się do nas!

Przygotowaliśmy specjalny program na listopadową wywiadówkę, na którą każde z nas zaprosiło oboje rodziców. Wielu nie zawiodło, jesteśmy z nich dumni. Wchodzących gości „witała” leżąca na schodach kukła pijanego – chłopca? dziewczyny?, którą każdy musiał ominąć lub nadebrać. Dalej klujący w oczy napis: „Czy pozwolisz, aby życie Twojego dziecka zostało zdeptane?”

Na spotkaniu zaprezentowaliśmy „Miniatury nieprzypadkowe” według własnego scenariusza, ale sytuacje napisało samo życie: chłopiec, który wstydy się przed kolegami ojca-pijaka, złapanym przez policjanta chłopakiem rodzice wcale się nie interesują, album dziewczynki której rodzice bardziej kochają wódkę, bezduszną ekspedientkę sprzedającą piwo małodlatowi, tragedia młodych piwoszy wracających z dyskoteki własnym samochodem i wreszcie coś bardziej optymistycznego: chłopak częstowany alkoholem potrafi powiedzieć – nie! Scenki oprawiliśmy muzyką przenikającą do głębi...

i ten pisk opon, huk rozbijanego samochodu – tu wyobraźnia nikogo nie zawiodła. Ani jednej sceny nie wymyślił...

Reakcja

widzów wcale nas nie zaskoczyła: głęboka cisza, łzy, wzruszenie, zrozumienie, obojętność, powątpiewanie, uśmiechy... Nieśmiało oklaski, bo jakże klaskać takiemu życiu. Aktorzy stremowani – szczególnie dobrze chce się wypaść przed rodzicami – pełni nadziei, że dobrze zostaniemy zrozumiani i wstyd, bo trzeba było zagrać pijaka. I pomyśleć, że tylu ludzi nie wstydy się być pijanymi...

Potem

jeszcze krótka prelekcja pani pedagog, która uzupełniła naszą pracę informacjami specjalistów oraz zafundowała rodzicom powrót do dzieciństwa i sprowokowała do przypomnienia sobie swych zachowań w gronie rówieśników, sposobów spędzania wolnego czasu. Miało im to pomóc w zrozumieniu naszej nastoletniej mentalności i ochoty do próbowania owocu zakazanego.

Na koniec

rozdaliśmy rodzicom poradnik „20 sposobów, żeby pomóc dziecku nie pić” i zaprosiliśmy wszystkich do „Buntu”, czyli współpracy na rzecz profilaktyki antyalkoholowej, bo to nie jest nasze ostatnie słowo.

Zbuntowani na serio

Po wywiadówce - rodzice mają głos

Przeżycie, wzruszenie i przede wszystkim głęboka refleksja towarzyszyła nam – rodzicom.

Bycie człowiekiem wolnym – co to znaczy? Jak uchronić nasze dzieci przed uzależnieniem?

Dom, rodzina – służy przykładem, a obecność obojga rodziców na tego typu spotkaniach to sprawa ważna. To co zaprezentowały nasze dzieci poruszyło do głębi. Jesteśmy przeświadczeni, że po uczestnictwie w debacie nikt nie wyśle dziecka do sklepu po papierosy czy piwo. Musimy nauczyć się mówić „Nie!”

Matka (M.B.)

Jeśli potrzebujecie pomocy w czasie organizowanych dyskotek, aby uchronić się przed wizytami nietrzeźwych starszych kolegów – możecie na nas, ojców, liczyć.

Ojciec (M.B.)

Dlaczego oboje przyszliśmy na wywiadówkę? Klasa córki włożyła w to spotkanie wiele pracy i zaangażowania, poza tym to problem o którym mówią. Może dotyczyć każdej rodziny. I nie chcieliśmy zawieść naszego dziecka!

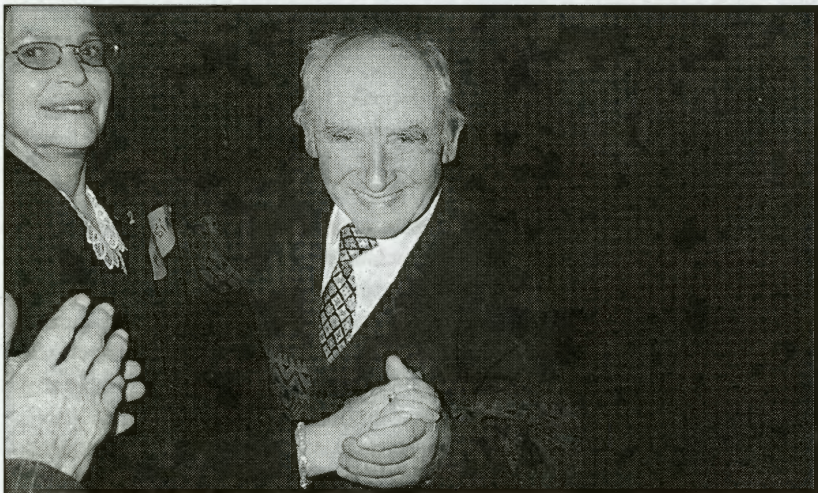
Rodzice

SPROSTOWANIE

W ostatnim numerze Echa Klucz podaliśmy, że wybrany na ławnika do orzekania w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych JERZY SYGUŁA pracownik IP Klucze S.A. – został zgłoszony przez NSZZ Solidarność, a winno być: zgłoszony przez Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Pracowników IP Klucze S.A.



Andrzejkowy Dzień Seniora



Wójt Gminy Małgorzata Węgrzyn.



Kierownik OPS Ryszard Kamionka z Seniorami.

Z inicjatywy Ośrodka Pomocy Społecznej oraz Zarządu Gminy corocznie w Kluczach obchodzony jest DZIEŃ SENIORA. W uroczystości bierze udział około 500 osób z terenu całej gminy – tegoroczne spotkanie miało miejsce w dniu 17 listopada w szkole podstawowej w Kluczach.

Wszystkich SENIORÓW gorąco powitała wójt gminy Małgorzata Węgrzyn oraz kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej Ryszard Kamionka, zaś pracownicy OPS sprawowali rolę gospodarzy spotkania. Spotkanie to było nie tylko okazją do rozmów ze znajomymi, spotkanymi często po latach, ale też okazją wspólnego śpiewania i wspólnej zabawy, a przede wszystkim było pewnego rodzaju rozrywką.

Oprócz ciepłych życzeń skierowanych pod adresem Seniorów w imieniu wszystkich samorządowców, seniorzy wysłuchali bliskich ich sercu skocznych melodii w wykonaniu kluczewskiej Kapeli JASIE, oglądali występ dzieci ze świetlicy socjoterapeutycznej w Kluczach oraz występ seniorów – Franciszki Kocjan i Jana Wnuka, którzy odśpiewali kilka piosenek.

Panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Kluczach przygotowały specjalnie na tę okazję, wesołe piosenki, a razem z ni-



mi śpiewała cała sala.

Seniorzy przez trzy godziny świetnie się bawili, a przygotowując się do powro-

tu do domu zapowiedzieli swoją obecność na spotkaniu w 2000 roku.

W spotkaniu uczestniczyli radni oraz sołtysi (na zdjęciu sołtysi, a wśród nich Pani Wójt – trzecia od prawej)

Tekst i foto: Halina Ładoń





Andrzejki – śpiew, życzenia, wspomnienia

Spotkanie KGW w Kluczach – Tradycyjnie w każdym roku przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich w Kluczach – pani Krystyna Trepkowa organizuje spotkanie andrzejkowe dla swoich członkiń z KGW oraz zaproszonych gości. Tegoroczne odbyło się w Kawiarni Domu Kultury PAPIERNIK w dniu 26 listopada.

To sympatyczne spotkanie było okazją do wspólnego pośpiewania, do wspomnień, a życzenia wszystkim paniom złożyła Wójt Gminy Klucze pani Małgorzata Węgrzyn. Przy świecach i lampce szampana oraz przy znakomitym poczęstunku panie spędziły kilka godzin, nie mogły się rozejść, tyle miały sobie do powiedzenia. W gronie członkiń są starsze i młodsze panie, panuje tu bardzo ciepła, serdeczna atmosfera.



Na zakończenie wszystkie panie wysłuchały opowieści swojej koleżanki pani Jadwigi Kitowej - Sybiraczki, która wywieziona została do Kazachstanu z początkiem II wojny i tam przeżyła 5 lat. Fragmenty tych wspomnień cytujemy poniżej.



Mieszkałam z rodzicami i dziadkami w miejscowości Gródek Jagielloński w województwie lwowskim. Aresztowano moją mamę, mnie siostrę i brata 13 kwietnia 1940 roku. Zapakowali 60 osób do jednego wagonu i zaplombowali. Wieźli nas kilka dni. Potem zostaliśmy przeniesieni do innego pociągu, którym wieźli nas kolejnych 15 dni - do Kazachstanu.. Wszystkich wycieńczonych, brudnych i głodnych umieścili w wiejskiej prymitywnej świetlicy. Chodziliśmy do gospodarzy, aby prosić o kawałek chleba, o garść zboża. Po jakimś czasie znalazłam pracę, bawiłam dzieci, moja rodzina także znalazła zajęcie. Była niesamowita bieda i głód, najczęściej umierały wycieńczone matki, które zdobyte pożywienie oddawały swoim dzieciom. Już pod koniec wojny przewieźli nas na Ukrainę koło Odessy. Moja mama zmarła z głodu i wycieńczenia w 1945 roku. Pozostaliśmy z rodzeństwem. Gdy skończyła się wojna postanowiliśmy wracać. Była to koszmarna podróż, kilometrami szliśmy piechotą wyczerpani i głodni. Wreszcie napotkaną platformą jechaliśmy przez tydzień do Lwowa. Tam spotkaliśmy rodzinę, która się nami zaopiekowała. Po jakimś czasie ją przyjechałam do Polski i do Klucza, bo mój ojciec Józef Adamuszek pochodził z Klucza. Zaś moja sio-



stra pozostała i do dzisiaj mieszka w Komarnie na Ukrainie. Brat mój również przyjechał do Klucza i tu się ożenił.

Te wspomnienia pani Jadwigi Kitowej zawsze powodują zadumę, a zebrane na andrzejkowym spotkaniu panie wysłuchały tych opowieści już kolejny raz z wielkim zainteresowaniem i wzruszeniem.

Tekst i foto: Halina Ładoń

Nagrody dla najczystszych sołectw

W pierwszych dniach grudnia br. rozstrzygnięty został trwający od lipca do listopada br. konkurs „Najczystsze sołectwo gminy”. Komisja konkursowa przyznała I miejsca równorzędnie i po 3 tysiące złotych dla wsi: Chechło i Rodaki. Podczas ogłoszenia wyników konkursu, komisja podkreśliła dużą inicjatywę mieszkańców tych sołectw oraz widoczne efekty ich pracy. Jak widać ta kilkumiesięczna dbałość o wygląd wsi i mobilizacja mieszkańców opłacała się, gdyż została doceniona i odpowiednio uhonorowana.

Trzy wyróżnienia i nagrody po 1 tysiąc złotych otrzymały sołectwa: Kwaśniów Dolny, Kwaśniów Górny i Cieślin. Zapewne konkurencja w roku przyszłym będzie ostra!



Ciąg dalszy wspomnień papiernika Stanisława Smętka

Pomimo młodego wieku i małej praktyki powierzono panu Stanisławowi odpowiedzialne stanowisko – kierowanie II maszyną papierniczą, produkującą papier najwyższej jakości. Jego umiejętności pozwoliły mu szybko opanować trudny proces produkcji papierów wysokogatunkowych. Warto przypomnieć, że papier na pierwsze wydanie encyklopedii powszechnej produkowany był właśnie na tej maszynie.

Czy pamięta pan jak wówczas wyglądała kluczewska fabryka papieru i jak panu pracowało się ze starszymi od siebie kolegami?

Fabryka wówczas wyglądała jak małe miasteczko, wszystko tętniło życiem, odbywał się tu niesamowity ruch przeróżnych pojazdów do transportu rolek papieru, ścierni, kaolinu, siarczanu glinu i wielu innych materiałów.

Praca ze starszymi pracownikami pozwalała mi ciągle czegoś dobrego się nauczyć. Myślę, że ludzie byli wówczas bardzo szczęśliwi, cieszyli się, że przeżyli wojnę, że mieli pracę, rodzinę i bliskich. W wolnych chwilach opowiadali o swoich wojennych i partyzanckich przeżyciach. Były wspólne posiłki przy czarnej kawie tyle, że zbożowej, a posiłek składał się przeważnie z chleba i dwóch jajek przynoszonych z domu zapakowanych w biały papier.

Czy wyłącznie przy II maszynie papierniczej pan pracował?

Po jakimś czasie dostałem propozycję pracy przy III maszynie papierniczej. Miałem tam zastąpić maszynistę, któremu zdrowie nie pozwalało pracować w wysokiej temperaturze otoczenia. Podjąłem tę decyzję z mieszanymi uczuciami, gdyż była to maszyna bardzo nowoczesna jak na ówczesne czasy, pracująca z szybkością 200m/min, jej szerokość robocza wynosiła 309 cm. Maszyna miała podpiwniczenie. Znalazłem szybko przyjaciół w starszych od siebie kolegach, a byli nimi: Bolesław Porębski, Józef Piłka, Franciszek Sierka. Zaraz po modernizacji tej maszyny powierzono mi przy niej stanowisko kierownicze, uzgadniałem postoje, remonty i wymianę odzieży maszynowej. Współpracowałem najczęściej z brygadą remontową pana Stanisława Jurczyka i Henryka Sosnowskiego oraz Aleksandra Kowalskiego z Cieślina.

Proszę jeszcze wymienić jakie gatunki papieru produkowane były na III maszynie...

To był przeważnie papier offsetowy, drukowy i piśmienny klasy III, który był zaraz przerabiany na setki tysięcy zeszytów. Fabryka jak wiemy posiadała swoją zeszytownię z nowoczesnymi automatami do liniatury i produkcji zeszytów typu VILL. Ale jak przysłowie mówi – co dobre to szybko się kończy – tak też było z naszymi maszynami, wyparły je duże papiernie i zagraniczny rynek, powoli ustawała produkcja. Miałem jeszcze okazję parę lat pracować przy I maszynie papierniczej. To była taka relaksowa praca przedemerytalna. Nadmienię chciałbym, że I MP była nową maszyną papierniczą wyprodukowaną w FAMPIE, ale gdyby mi przyszło jeszcze raz wybierać, to bez zastanowienia wybrałbym III MP, była ona z 1935 roku, ale było to naprawdę udane dzieło szwedzkich projektantów.

Odszedł pan na emeryturę, ale proszę powiedzieć jak pan wspomina tamten okres?

Powiem szczerze, że praca przy maszynach papierniczych dawała mi satysfakcję, byłem szanowany i ceniony, a najbardziej ciszę się z tego, że wyuczyłem wielu pracowników, zapoznałem ich z obsługą maszyn papierniczych.

Co pan obecnie porabia?

Pracuję jeszcze w firmie VERBUS, jestem radnym, członkiem dwóch komisji RG, dużo społecznie pracuję. Mam wspieraną rodzinę i parkę pięknych wnucząt, z tego cieszę się najbardziej.

Powiem jeszcze na zakończenie, że oceniając ludzi pozytywnie, będziemy i my pozytywnie oceniani przez innych.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Halina Ładoń

Prezent dla wszystkich bibliotek powiatu olkuskiego

Jerzy Adamuszek – Honorowy Obywatel Gminy Klucze, mieszkający obecnie w Kanadzie, podczas ostatniego pobytu w swojej rodzinnej miejscowości CHECHŁO, postanowił darować kilkanaście egzemplarzy swoich książek pt. „Kuba to nie tylko Varadero” dla wszystkich bibliotek znajdujących się na terenie gminy Klucze oraz na terenie powiatu olkuskiego, w pozostawionym liście napisał, że chciałby, aby jego książka znalazła się w każdej bibliotece powiatu olkuskiego.

Jerzy Adamuszek jest z wykształcenia geografem, studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim, a w roku 1980 po ukończeniu studiów wyjechał do Kanady. Już jako młody chłopiec, uczeń szkoły podstawowej w Chechle odbywał rowerowe podróże po Jurze Krakowsko-Częstochowskiej, a jego lekturami były książki podróżnicze i geograficzne. Wiek dorosły pozwolił mu na realizację swoich marzeń. W Kanadzie planuje unikalne wyprawy, poznaje obie Ameryki przejeżdżając je w 1986r. w samotnym rajdzie, dwukrotnie objeżdża na rowerze Meksyk i Góry Skaliste. Od 1989r. kieruje masową imprezą, którą sam wymyślił – kajakiem i rowerem dookoła Montrealu.

W roku 1994 jako pierwszy obcokrajowiec, bez oficjalnego zezwolenia objeżdża samotnie Kubę (1500 km). Po tej podróży napisał właśnie książkę „Kuba to nie tylko Varadero” – w języku polskim i angielskim, która jest intensywnie promowana w Kanadzie poprzez recenzje i artykuły we wszystkich znanych gazetach i czasopismach polonijnych. Autor od lat jest zapraszany na spotkania autorskie do sieci księgarń Chapters, w których odbył około 200 spotkań.

W Stanach Zjednoczonych dopiero po wizycie Papieża na Kubie książka jest sprzedawana przez największą w świecie sieć księgarń BARNES & NOBLE. Książka pt. „Kuba to nie tylko Varadero” została przyjęta przez papieża Jana Pawła II, Billa Clintona oraz została przesłana do Fidela Castro.

Z recenzji: *Kuba. Któż z nas nie marzył o białych plażach tej tropikalnej wyspy Jak wulkan gorącej? Ale Kuba to nie tylko Varadero. Serce tego kraju bije gdzie indziej: w wioskach, miasteczkach położonych daleko od turystów, daleko od zachodniego blichtru, gdzie spotkać można wspaniałych ludzi, których ciche bohaterstwo wyraża się w zachowywaniu pogody ducha mimo dotkliwych trudności i braków doskwierających w codziennym życiu. Autor tej książki zabiera nas właśnie tam. Skorzystajmy z tej okazji, to może już ostatnia, gdyż wraz z nieuchronnie nadchodzącą zmianą systemu politycznego odejdzie w niepamięć ten świat biedny i dumny, a zastąpi go normalne społeczeństwo konsumpcji.*

Należy dodać, że trzy rekordy pana Jerzego Adamuszka zostały wpisane do Księgi Guinnessa, a mianowicie: samotny rajd samochodowy prze obie Ameryki w 1986 roku – Montreal – Alaska – Ziemia Ognista – Boliwia łącznie 40 527 km, drugi rekord w 1993r. to odkrycie najdłuższego w świecie transkontynentalnego połączenia wodnego biegnącego przez Amerykę Północną z Zatoki Meksykańskiej do Morza Beauforta (10 682 km), trzecim rekordem z roku 1995 jest odkrycie, iż Montreal jest największym w świecie miastem – wyspą leżącym pomiędzy rzekami.

Rada Gminy Klucze nadała panu Jerzemu Adamuszkowi w maju 1998 roku tytuł Honorowego Obywatela Gminy Klucze. Na uroczystość tę przyjechał z Kanady ze swoją córką Danią.

Podczas każdego pobytu w Polsce odwiedza rodzinną wioskę Chechło oraz Urząd Gminy Klucze. Corocznie spotyka się z młodzieżą i uczniami szkół podstawowych prezentując im przezrocza ze swych podróży. W bieżącym roku spotkał się z uczniami szkoły podstawowej w Rodakach oraz z mieszkańcami swojej rodzinnej miejscowości Chechło w kościele parafialnym, gdzie również prezentował przezrocza ze swoich podróży.

Halina Ładoń

ŚLUBOWANIE GIMNAZJALISTÓW

166 uczniów, bo tyle liczy sobie 6 pierwszych klas gimnazjum w Kluczach, przystąpiło 3 listopada do uroczystego ślubowania.

Wśród gości zgromadzonych w auli szkoły znaleźli się wójt gminy Klucze Małgorzata Węgrzyn, przewodnicząca komisji oświaty Barbara Wąs, proboszcz kluczewskiej parafii ks. Stanisław Pułka, nauczyciele i rodzice pierwszoklasistów.

Część oficjalną otworzyła dyrektor gimnazjum Elżbieta Jaworska, która powiedziała, że słowa ślubowania odzwierciedlają całą istotę wychowania młodego człowieka. Gimnazjalistom zaś życzyła, aby zgodnie z własnym sumieniem mogli stosować zawarte w ślubowaniu zasady i odnaleźć w pięknie wszechświata swoje miejsce. Do życzeń dodała również słowa Jana Pawła II: „W wychowaniu chodzi właśnie o to, ażeby człowiek stawał się coraz bardziej człowiekiem, ażeby bardziej był, a nie tylko miał i żeby umiał bardziej być nie tylko z drugimi, ale i dla drugich.

Po uroczystym ślubowaniu uczniowie przedstawili program artystyczny, przygotowany pod opieką polonistek - Jolanty Gliwińskiej i Anny Barczyk oraz nauczyciela muzyki Ewy Molendy. Z kolei plastyczka Lidia Piłka kierowała pracami nad scenografią do uroczystości. Sceneria podium szkolnej auli przedstawiała okręt, który symbolizował drogę życiową młodych gimnazjalistów jako rejs, podczas którego kształtują swoją osobowość i zdobywają wiedzę.

Rafał Jaworski